Księga Rut

Rozdział 4

**1**. Potem Booz szedł do bramy, i usiadł tam; a oto, pokrewny on szedł mimo, o którym powiedział był Booz; i rzekł mu: Pójdź sam a siądź tu, ty a ty; a on przyszedłszy siadł. **2**. Wziąwszy tedy dziesięć mężów starszych miasta onego, mówił do nich: Siądźcież też tu; i usiedli. **3**. Zatem rzekł onemu powinowatemu: Dział roli, który był brata naszego Elimelecha, sprzedała Noemi, która się wróciła z ziemi Moabskiej. **4**. I zdało mi się to odnieść do uszu twoich, mówiąc: Otrzymaj tę rolę przed tymi, którzy tu siedzą, i przed starszymi ludu mego; a chceszli ją odkupić, odkup; a jeźliż nie odkupisz, powiedz mi; bo wiem, że nad cię niemasz bliższego do wykupienia, a jam po tobie. Tedy on rzekł: Ja odkupię. **5**. Nadto rzekł Booz: Dnia, którego otrzymasz rolę z rąk Noemi, tedy też i Rutę Moabitkę, żonę zmarłego, pojmiesz, abyś wzbudził imię zmarłego w dziedzictwie jego. **6**. Odpowiedział powinowaty: Nie mogę odkupić, bym snać nie stracił dziedzictwa mego. Odkupże ty sobie bliskość moję, gdyż ja nie mogę odkupić jej. **7**. (A był to starodawny zwyczaj w Izraelu przy wykupie, i przy zamianie, aby warowniejsza była każda sprawa, tedy zzuwał jeden z nich trzewik swój, i dawał go bliźniemu swojemu; a toć było na świadectwo ustępowania dóbr w Izraelu.) **8**. Tedy rzekł on powinowaty do Booza: Otrzymajże ty; i zzuł trzewik swój. **9**. Zatem rzekł Booz do onych starszych, i do wszystkiego ludu: Świadkami dziś jesteście wy, żem to wszystko otrzymał, co było Elimelechowe, i to wszystko, co było Chelijonowe, i Mahalonowe, z rąk Noemi. **10**. Do tego Rutę Moabitkę, żonę Machalonowę, wziąłem sobie za żonę, abym wzbudził imię zmarłego w dziedzictwie jego, iżby nie zginęło imię onego zmarłego między bracią jego, i z bramy miejsca jego; tego wyście dzisiaj świadkami. **11**. I rzekł wszystek lud, który był w bramie miasta, i starsi: Jesteśmy świadkami; niech ci da Pan, aby niewiasta, która wchodzi w dom twój, była jako Rachel i jako Lija, które obie zbudowały dom Izraelski. Poczynajże sobie mężnie w Efracie, zjednaj sobie imię w Betlehemie. **12**. Niechajże dom twój będzie jako dom Faresa, (którego porodziła Tamar Judzie,) z nasienia tego, któreć da Pan z tej to białej głowy. **13**. A tak pojął sobie Booz Rutę, i była mu za żonę; a gdy wszedł do niej, tedy jej dał Pan, że poczęła, i porodziła syna. **14**. I rzekły niewiasty do Noemi: Błogosławiony Pan, który cię dziś nie chciał mieć bez powinowatego, aby zostało imię jego w Izraelu. **15**. Tenci ucieszy duszę twoję, i będzie cię żywił w starości twojej; albowiem synowa twoja, która cię miłuje, porodziła go, którać daleko jest lepsza, niżeli siedm synów. **16**. A tak wziąwszy Noemi dzieciątko, położyła je na łonie swojem, a była mu za piastunkę. **17**. I dały mu sąsiady imię, mówiąc: Narodził się syn Noemi, i nazwały imię jego Obed; tenci jest ojciec Isajego ojca Dawidowego. **18**. A teć są rodzaje Faresowe: Fares spłodził Hesrona; **19**. A Hesron spłodził Rama, a Ram spłodził Aminadaba; **20**. A Aminadab spłodził Nahasona, a Nahason spłodził Salmona; **21**. A Salmon spłodził Booza, a Booz spłodził Obeda; **22**. A Obed spłodził Isajego, a Isaj spłodził Dawida.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.